

ZDZISŁAW STRYCHARZ

ur. 1945; Lublin



Słowa kluczowe

projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Jan Paweł II (1920-2005), spotkanie z papieżem, wizyta w Watykanie, przemiany w Polsce

Pierwsza wizyta u Jana Pawła II

Papież bardzo przeżywał to wszystko, co dzieje się w Polsce. Zdawał sobie sprawę, że za jego przyczyną, chociaż jego skromność na to nie pozwalała, ale za jego przyczyną te pewne przemiany w sposób taki bezkrwawy w Polsce nastąpiły. Dostał wtedy, jak myśmy byli w roku 1980, legitymację NSZZ „Solidarność” z numerem pierwszym. Wręczyli mu przedstawiciele z zachodniopomorskiego, ze Szczecina. Zresztą szukali tej legitymacji na granicy, byliśmy pięć i pół godziny przetrzymywani z całym autokarem. Były rewizje osobiste. Ale ta legitymacja była tak ukryta, że nikt jej nie znalazł, a oni wiedzieli, że ta legitymacja jedzie –ci ze straży granicznej, bo ktoś tam dał znak, bo autokar był cały trefny dla władzy ówczesnej. Ona musiała na pewne rzeczy się zgadzać, ale musiała też swoje wykonywać, co do nich należało, i co można było jakoś tam dusić, minimalizować, to starali się to maksymalnie wykorzystać. Papież się tak zasępiął, brwi marszczył, miał taką groźną minę. I mówi: „Żebyście nie utracili tego wszystkiego, co do tej pory zyskaliście. Modlę się, jestem z wami, wspieram was, jak tylko można, ale starajcie się tego nie utracić, bo to jest bardzo ważne. Ile możecie przekazujcie swoim najbliższym, rodzinom, przyjacielom, w pracy, to wszystko, co tu widzicie, to wszystko, co się dzieje, i żeby w tym kierunku dalej iść, bo Polska zasługuje na to, żeby była inna’. Więc zdawał sobie z tego sprawę. Dałem zdjęcia naszych córek, on pobłogostawił, witał się, rozmawiał, podawał rękę. Stanisław Dziwisz –pół tego Stanisława Dziwisza co dzisiaj, bo to był młody chłopak, co raz go brał za rękę i go odsuwał. A on mówił: „Stasiu, spokojnie, Stasiu, zostaw nas. My tu jeszcze musimy, a chcecie sobie ze mną zrobić zdjęcie? No widzisz, no jak ja mogę im odmówić?”. No i robiliśmy sobie to wspólne zdjęcie. A potem mówi tak: „Wiecie co, ja tego Stasia się muszę jednak trochę słuchać, bo jakbym się jego nie słuchał, to ja bym nigdy stąd nie wyszedł. Bo mnie się z wami fajnie się rozmawia, tak samo z innymi, ale mamy plan, a Stasio musi tego wszystkiego pilnować’. No i tam potem już za którymś razem: „Dziękuję’ –już musiał odejść, i odchodził. Ale bardzo ciepło [nas przyjął], niesamowitej kultury człowiek. W

tej naszej grupie był taki ksiądz z Sandomierza. A on wita wszystkich i mówi: „Morawski, a ja ciebie znam. Ty byłeś na symposium w Sandomierzu –tego i tego dnia tego i tego roku –i miałeś wykład na taki i taki temat’. Facet się zrobił czerwony. Mówi: „Ojcie święty, przecież ojciec w tym czasie pisał’. - „Ale ja piszę i słucham. Miałeś bardzo ciekawy wykład, on mi się bardzo podobał. Ja nie miałem czasu z tobą potem porozmawiać, ale zapamiętałem ten wykład’. Więc ksiądz podbudowany tym wszystkim. I tam jest aula Pawła VI –to jest taka duża aula na piętnaście chyba tysięcy ludzi, tam jest ten Chrystus wyrwany się z krzaków –w tle tronu papieża. A pośrodku jest takie przejście, gdzie ludzie się ustawiają i papież chodzi, wita się, rozmawia. To było chyba piąte czy siódme spotkanie, więc nie patrzyłem już tak na to, co się dookoła dzieje, tylko patrzyłem, jak ojciec święty reaguje na kontakty z tymi ludźmi. I on szedł, i ja widziałem w jego oczach radość. Te oczy były takie jakby uśmiechnięte, odbierałem, że one są uśmiechnięte i radosne, i cieszą się, że tutaj ci ludzie przychodzą, z sercem, z takim bardzo pozytywnym, entuzjastycznym wręcz nastawieniem reagują na to wszystko, że tutaj mogą się spotkać. To niesamowite wrażenie. Byłem na wielu pielgrzymkach w Polsce –raz byłem blisko, raz daleko. Byłem i w Lublinie, byłem i w Krakowie, i w Warszawie, i w innych miastach jeszcze, w Skoczowie, i wszędzie było bardzo duże przeżycie –w każdym miejscu inne, bo na odległość. I te tłumy, ci ludzie, którzy nie patrzą czy jest błoto, bo i buty mi zostawały, musiałem wracać. To wszystko z wielką pamięcią o tym wspaniałym człowiek

Data i miejsce nagrania	2020-02-17, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"